

Lider polityki młodzieżowej

Data publikacji: 24.06.2014 10:55

Piotr Mihilewicz, student 2 roku na Wydziale Etnologii i Nauk o Edukacji Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie został Laureatem konkursu na menadżera polityki młodzieżowej w Cieszynie i Czeskim Cieszynie, organizowanego przez Transgraniczne Centrum Wolontariatu.

fot: Od lewej: Kapituła Konkursu: Łukasz Malarz - dyrektor cieszyńskiego oddziału BZ WBK Grupa Santander, Halina Bocheńska - Wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej w Cieszynie, Michał Paluch - Wiceprezes Transgranicznego Centrum Wolontariatu i dr Katarzyna Marcol - Prodziekan ds. Promocji i Współpracy ze Środowiskiem Lokalnym.

Czy masz jakąś wizję Cieszyna – młodego w każdym wieku.

Często słyszę, że Cieszyn umiera, nic się w nim nie dzieje, ludzie wyjeżdżają, zamykają się wszystkie najlepsze lokale, mogliby chociaż drogi naprawić! Słyszę to jednak jedynie od osób mieszkających, choćby tymczasowo, w Cieszynie. Żadnych głosów narzekania od osób przyjezdnych, turystów, odwiedzających znajomych. Przeciwnie, twierdzą oni, że jak na tak niewielkie miasto atrakcji jest dużo. Moja wizja to pokazanie innym, że można, że się da, oraz że jest dla kogo i po co. Moja wizja to Cieszyn, któremu się chce.

Jak się czujesz jako menadżer „polityki” młodzieżowej?

Czuję się obco. Polityk, menadżer, ambasador... to wszystko wielkie słowa, wydają mi się nad wyrost. Z polityką nigdy nie miałem nic wspólnego. Co więcej, zawsze odczuwałem pewną awersję do niej. Chcę jednak coś w życiu robić i gdy dowiedziałem się o konkursie, to stwierdziłem, że nie ma w sumie innej alternatywy, żeby zacząć działać. Nie mam jednak zamiaru dać nasączyć się żadną ideologią.

Jesteś studentem UŚ w Cieszynie. Czy Uniwersytet ma szansę awansu w opinii publicznej w Cieszynie?

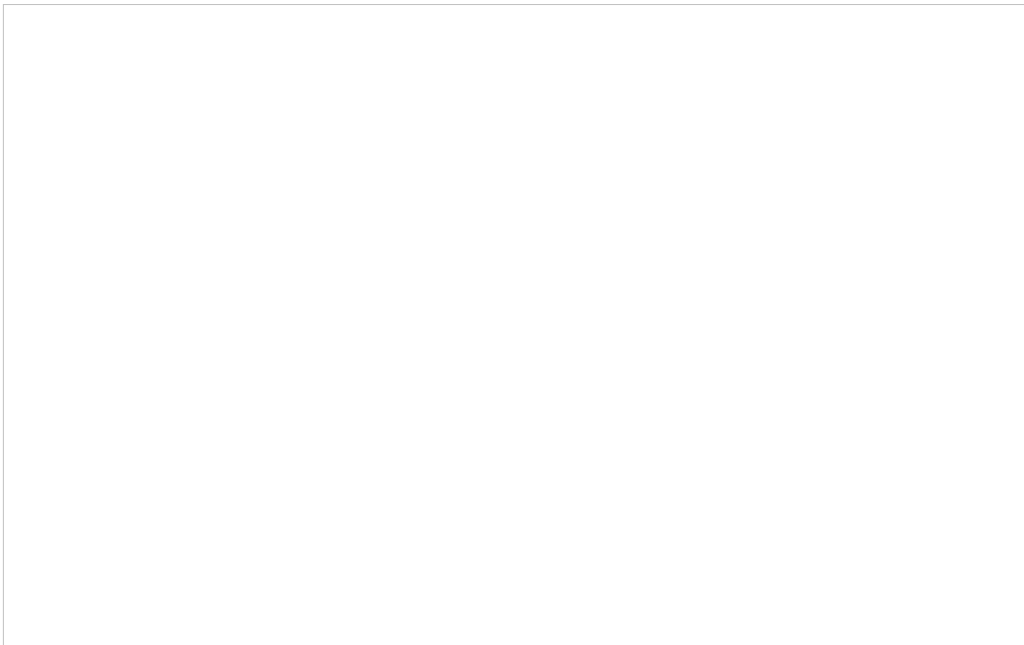
Nie jest z tym dobrze od lat. Zawsze jest jakaś szansa, tylko trzeba ją odpowiednio wykorzystać, przekonując ludzi do zmiany. Zła opinia Uniwersytetu, wydaje mi się, ma źródło w ideologicznym ukierunkowaniu niektórych pracowników, braku efektów z rozmów prowadzonych między miastem a Uniwersytetem, ale przede wszystkim z braku aktywnych studentów w mieście. Ci jednak gdy już się pojawią, są przez mieszkańców doceniani. Widzę, że społeczność lokalna jest chętna zarówno do współpracy, jak i do współdziałania w życiu miasta. Potrzeba tylko większego napędu. Może nim być współpraca organizacji studenckich z trzecim sektorem.

TCW podjęło się różnych inicjatyw. Kilka sukcesów i porażek. Parlament – huczne rozpoczęcie, wyciszony koniec... jak to opiniujesz?

Każdą inicjatywę oceniam pozytywnie, pod warunkiem, że jej cel jest szczytny. Tego nie brakuje. Porażki zdarzają się każdemu, a TCW jest młode, więc tym bardziej mnie to nie dziwi. Najważniejsze jednak, że nie mają zamiaru przestać działać. Przez ciągłość aktywności oraz zdrowy rozsądek na pewno uda się osiągnąć jeszcze większe sukcesy. Trzeba pamiętać o przepływie ludzi oraz poważnym traktowaniu ich opinii. To pozwala ograniczać błędy.

Od czego zaczniesz?

Zacznę od poznania struktury TCW, próby pełnego zrozumienia potrzeby kontynuacji projektów przez nich już rozpoczętych. Kolejno będę pracował nad znalezieniem nowego sposobu współpracy Uniwersytetu z miastem. Cały czas oczywiście będę pracował w porozumieniu z lokalnymi działaczami, władzami miasta oraz Uniwersytetu, przewodniczącymi organizacji studenckich. Kluczowe jest zrozumienie przez każdą ze stron potrzeby wspólnego działania.



Piotr Mihilewicz studiuje na cieszyńskim UŚ'u.
Jego nowa misja to koordynowanie polityki młodzieżowej w Cieszynie.